

ARTYKUŁY

OJCOSTWO – KRYZYS CZY NOWY WYMIAR?

MICHAŁOWSKA ELŻBIETA, DANIŁOWICZ PAWEŁ

ABSTRACT. Michałowska Elżbieta, Daniłowicz Paweł, *Ojcostwo - kryzys czy nowy wymiar?* (Fatherhood, crisis, or new dimension?). Dysfunkcje rodziny. Roczniki Socjologii Rodziny, XXI, Poznań 2011. Adam Mickiewicz University Press, pp. 17-35, ISBN 978-83-232-2390-0. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Elżbieta Michałowska, Paweł Daniłowicz, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego (Institute of Sociology University of Łódź), ul. Rewolucji 1905 roku 41/43, 90-214 Łódź, Poland.

1. WPROWADZENIE

Rodzina wprowadza kolejne pokolenia do społeczeństwa i kultury, a relacje między rodzicami a dziećmi są trwałym elementem struktury życia rodzinnego. Określają różne formy zachowań społecznych, kształtują system wartości, kształtują więź emocjonalną i społeczną. Szczególną rolę do odegrania w tym procesie ma ojciec. Erich Fromm napisał, że miłość ojca jest miłością uwarunkowaną, a jej zasada brzmi: kocham cię, ponieważ spełniasz moje oczekiwania, ponieważ wypełniasz swój obowiązek, ponieważ jesteś taki jak ja¹.

W latach 2008-2009 prowadzono w Łodzi badania dotyczące poczucia bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w rodzinie i szkole. Badania te prowadzono w ramach grantu Prezydenta m. Łodzi *Bezpieczeństwo dzieci w szkole i rodzinie w Łodzi* na próbie 18 tysięcy uczniów 82 szkół wszystkich poziomów nauczania: podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Dobór do próby miał charakter losowy, zaś w losowaniu uwzględniano liczebność szkół i klas. I choć głównym celem było rozpoznanie czynników rodzinno-szkolno-środowiskowych wpływających na wzrost zachowań związanych z przemocą, to w trakcie opracowywania badań wyłoniła się dramatyczna sytuacja łódzkiej rodziny, a szczególnie malejąca rola i dewaluacja znaczenia ojca i ojcostwa. Rodzicielstwo ma swój wymiar biologiczny, społeczny i psy-

¹ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1994.

chiczny. Kobięcie, ze względu na jej konstrukcję bio-psycho-społeczną, dużo łatwiej wejść w ten kompleksowy wymiar roli matki, zaś mężczyzna musi mieć więcej czasu i silną motywację, aby budować swoją – ojcowską rolę. Jest to długi proces, z którym mężczyźni nie zawsze potrafią sobie poradzić, co może prowadzić do zaburzenia jednej z podstawowych dla dziecka relacji w procesie uspołeczniania. Warto wspomnieć o pewnych zasadniczych tendencjach określających zmiany jakie zaszły w stosunkach między obiema płciami i w strukturze rodziny. Te tendencje to:

1. Wzrost udziału kobiet w rynku pracy, także tych posiadających małe dzieci;
2. Procentowy wzrost grupy mężczyzn nieobecnych w wychowaniu i w życiu swoich dzieci;
3. Większy udział ojców w obowiązkach domowych i wychowaniu dzieci, jeśli członkowie rodziny mieszkają razem;
4. Spadek liczby zawieranych małżeństw;
5. Wzrost liczby związków nieformalnych;
6. Wzrost liczby rodzin niepełnych oraz rodzin ponownie założonych z jednym lub większą liczbą dzieci z poprzednich związków, ze wszelkimi tego konsekwencjami;
7. Wzrost urodzeń dzieci pozamałżeńskich.

Analizę problemów związanych z kryzysem ojcostwa nie sposób nie odnieść do szerszego tła tego procesu – do kryzysu męskości. Zbyszko Melosik podkreśla, że przyczyną podstawową jest trudność w uzyskaniu jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: co znaczy być mężczyzną we współczesnym świecie. Autor uważa, że tradycyjna odpowiedź była prosta, ponieważ istniały jasne standardy związane ze stylem życia, sposobem myślenia, poczuciem tożsamości ciała, definiowaniem własnej roli społecznej itp.² Co zatem, zdaniem Melosika, składa się na kryzys męskości? Co oznacza bycie mężczyzną? W ostatnich dwóch dekadach „standard się rozsypał”. Nastąpiła znaczna relatywizacja kategorii męskości. Istnieje, zdaniem autora, wiele równouprawnionych wersji męskości. Ponadto pojęcie „kryzysu męskości” ma konkretne znaczenie, a przejawia się w zmianach społeczno-kulturowych.

Mężczyźni żyją krócej od kobiet, które zresztą są relatywnie od nich zdrowsze, lepiej wykształcone. Stanowią oni 90% morderców, 80% pijanych kierowców, 80% samobójców. Ponadto są ofiarami 65% przestępstw i 75% zabójstw. Uprawiają najniebezpieczniejsze zawody, w konsekwencji czego 94% jest ofiarami nieszczęśliwych wypadków przy pracy³.

² Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 8.

³ Ibidem, s. 9.

Zbyszko Melosik stwierdza, że mężczyzna znalazł się w swoistej „pułapce socjalizacyjnej”, ponieważ trudno jest odpowiedzieć na pytanie: kim ma być, aby być mężczyzną?⁴. Czy ma rozwijać tradycyjne męskie cechy i stać się „patriarchalnym seksistą” podporządkowującym sobie kobiety, czy też powinien koncentrować się na rozwoju „kobiecych stron” swojej psychiki? Można stwierdzić, iż współczesny mężczyzna „miota się” między tymi sprzecznymi oczekiwaniami.

M. Gębka, analizując przyczyny kryzysu ojcostwa wymienił: procesy industrializacji i urbanizacji, co prowadziło m.in. do upadku autorytetu mężczyzny w rodzinie; ruch emancypacji kobiet; bunt młodych przeciw autorytetowi starszych spowodowany podejrzliwością międzypokoleniową i zbyt partnerskimi relacjami; rozwój psychoanalizy i sposób interpretowania przez nią roli i znaczenia ojca. Autor ten wśród przyczyn kryzysu ojcostwa wymienia również rozwój alternatywnych form życia rodzinnego i odejście od tradycyjnie rozumianego trwałego ojcostwa, jak i proces przemian w sferze religijnej i duchowej⁵.

Podejmując rozważania na temat współczesnego ojcostwa nie można nie wziąć pod uwagę przemian, jakie zaszły we współczesnej rodzinie mającej dotychczas charakter patriarchalny i, jak pisał Kazimierz Pospiszyl, z bardzo wyraźnie zdefiniowaną rolą ojca⁶. Była ona zredukowana do wymiaru materialnego zabezpieczenia rodziny. Na przestrzeni wieków zmieniały się co prawda poglądy, postawy i regulacje prawne dotyczące ojcostwa, przeobrażał się też diametralnie dyskurs dotyczący opieki nad dziećmi. Wywodzące się z prawa rzymskiego spojrzenia na mężczyznę – ojca mającego pełną władzę w rodzinie, implikowało poglądy o „naturalnej władzy” ojców nad dziećmi. Poglądy uznające m.in. w przypadku rozwodu czy separacji rodziców naturalne prawo ojca do władzy nad dzieckiem funkcjonowały do XIX wieku⁷.

Zmiana roli ojca postępowwała stopniowo, a odejście od podejścia patriarchalnego przyniósł XIX wiek, kiedy to władza ojca zaczęła się zmieniać, pracuje on za „pensję” i coraz bardziej staje się nieobecny w rodzinie, a matka przejmuje coraz to większe obszary prawa naturalnego związanego z „instynktem macierzyńskim”.

Interesujące w tym aspekcie badania przeprowadził M. Gębka, który analizował zagadnienia związane z rolą ojca jako rodziciela, która pojawiła się wraz z możliwością bezpośredniego uczestnictwa ojców w misterium narodzin. Wskazuje on, że nie zawsze owo uczestnictwo ma korzystny wpływ na budowanie relacji w rodzinie, zwłaszcza gdy mężczyzna nie jest do tego ani

⁴ Ibidem, s. 189.

⁵ M. Gębka, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny”, tom XVII, 2006.

⁶ K. Pospiszyl, *Czy zmierzchn rodziny patriarchalnej*, [w:] „Problemy Rodziny” nr 6, 1996.

⁷ M. Fuszara, *Współczesne ojcostwo*, [w:] *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 2008, s. 65.

przekonany, ani też przygotowany⁸. Traci jednocześnie na znaczeniu czynnik ekonomiczny: wobec masowej pracy zawodowej kobiet, ojcowie nie zasługują na tytuł głównych żywicieli rodzin; zresztą coraz to liczniejsze rodziny niepełne jakoś muszą sobie bez nich radzić. I radzą⁹. Ojcostwu poświęca się w literaturze mniej uwagi niż macierzyństwu. Mniej jest osobnych pozycji książkowych czy artykułów mających za przedmiot wyłącznie ojcostwo, a tam, gdzie tematem opracowania jest cała rodzina, więcej miejsca przeznaczają się dla matki niż dla ojca¹⁰. Wojciech Eichelberger w swojej książce *Zdradzony przez ojca* pisał m.in., że ojciec w tradycyjnie rozumianym sensie staje się coraz mniej potrzebny. Nie musi hodować, budować, bronić [...]. Ojcostwo i rodzina staje się zupełnie nowym wyzwaniem¹¹. Autor ten wspomina również, że samotna matka, to matka niemal automatycznie kastrująca, która gniew na ojca przelewa na syna. W książce *Kobiety i mężczyźni* F. Giroud i B.-H. Levy, m.in. można przeczytać fragment związany z permanentną nieobecnością ojców w domu: córki tych nieobecnych ojców zadadzą sobie kiedyś pytanie: do czego właściwie jest potrzebny mężczyzna?¹²

2. BEZ OJCA – KONSEKWENCJE NIEOBECNOŚCI

Mężczyzna-ojciec stał się właściwie zbędnym członkiem rodziny. Jest kimś trzecim, kogo żona i dzieci tolerują o tyle, o ile regularnie przynosi pieniądze, pracuje i nie wtrąca się do niczego¹³. Kryzys ojcostwa polega nie tylko na nieobecności czy dewaluacji roli ojca w rodzinie, ale również na niedocenianiu jego obecności. Traktowany zadaniowo, mający problem z definiowaniem własnej roli, ojciec postrzega siebie nie jako podmiot, ale przedmiot relacji psycho-społecznych w rodzinie. Jego obraz staje się niewyraźny, rozmyty, a odpowiedzialność ograniczona.

W 1995 roku ówczesny prezydent USA Bill Clinton stwierdził, że największym problemem społecznym dzisiejszych czasów może wkrótce stać się nieobecność ojców w amerykańskich domach, ponieważ ten problem bezpośrednio wpływa na wiele innych obszarów życia społecznego. W roku 1997 Kongres USA przyjął program promujący ojcostwo, a w 2002 roku prezydent G. Bush przeznaczył z państwowej kasy 320 milionów dolarów na programy promujące ojcostwo, z którego najbardziej rozpoznawalna jest Narodowa

⁸ M. Gębka, *Ojciec jako rodziciel*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny”, tom XVIII, 2007.

⁹ M. Szpakowska, *Współczesne ojcostwo*, [w:] *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 1999, s. 30.

¹⁰ A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 2008, s. 67.

¹¹ W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1988, s. 64.

¹² M. Szpakowska, *Ojcostwo*, „Res Publica Nowa”, wrzesień 1999, s. 30.

¹³ M. Środa, *Narodziny ojca*, „Wysokie Obcasy”, 2002, nr 32.

Inicjatywa na Rzecz Ojcostwa. Podkreśla się, że w USA dramatycznie wzrasta liczba rozwodów, których stroną inicjującą są najczęściej kobiety, w istocie przejmujące samodzielną opiekę nad dziećmi, ponieważ rzadko zdarza się, by sądy orzekały inaczej. W rezultacie od lat 70. systematycznie wzrasta w tym kraju liczba dzieci żyjących pod opieką samotnych kobiet – matek. W 2000 roku blisko 1/3 małoletnich dzieci w USA żyła wyłącznie pod opieką matki. W 57% przypadków było to spowodowane rozpadem małżeństwa, 35% niezawarciem małżeństwa przez rodziców i tylko 8% z powodu innej przyczyny, głównie śmierci rodzica¹⁴. Cytowany autor podkreśla, że blisko 20% młodych Amerykanów do 18 roku życia doświadczyła rozwodu rodziców i żyje wyłącznie pod opieką matki. Zwraca on również uwagę, że większość zjawisk z zakresu patologii społecznej, w tym przestępstwa z użyciem przemocy, narkomania, wagarowanie, wczesne ciążę, samobójstwa młodocianych są związane z brakiem ojca w rodzinie. Związki pomiędzy wychowaniem dziecka bez kontaktu z ojcem a wystąpieniem u niego w przyszłości konfliktu z prawem są bardziej istotne niż rasa czy status majątkowy rodziny w jakiej wychowuje się dziecko¹⁵.

Warto zatem prześledzić badania, które te tezy weryfikują. Naukowcy z Yale zbadali przestępczość młodocianych z 48 środowisk z różnych krajów. Najwyższa liczba wykroczeń odnotowana została wśród osób wychowywanych przez same matki. Inny przykład wiąże się również ze sferą dewiacyjności; na 39 dziewcząt leczonych z powodu anoreksji aż 36 miało wspólny problem – słabą więź z ojcem¹⁶. Także cytowany wcześniej autor pisze, że na podstawie analiz statystyk dotyczących przestępczości można wnioskować, że brak ojca jest częstszym powodem wykroczeń przeciw prawu aniżeli nędza. Tę tezę potwierdza Andrzej Siemaszko, relacjonując amerykańskie badania Millera dotyczące podkultur młodzieżowych z pierwszej połowy XX wieku. Wynikało z nich m.in., że akcentowanie pewnych szczególnych cech tych podkultur (takich jak np. twardość, męskość czy brutalność) jest efektem specyficznych układów rodzinnych w obrębie warstw niższych¹⁷.

Specyfika ta miała polegać na wyraźnej dominacji kobiety w rodzinie. Było to konsekwencją całkowitego braku mężczyzny w domu bądź wybiórczego stosunku ojców i mężów do spraw związanych z wychowaniem dzieci. W sytuacji braku trwałego męskiego wzorca, niezbędnego do wykształcenia się u chłopców roli społecznej mężczyzny i przymusowej niejako identyfikacji z matką owa twardość czy brutalność przejawiała się w szczególnym potępieniu słabości, miękkości – np. w obsesyjnie negatywnym stosunku do

¹⁴ S. Baskerville, *The Fatherhood Crisis: Time New Look?* (www.wstroneojca.pl/index.php).

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Z. Kłapa, *Rola ojca w rodzinie* www.med.org.pl/index.php, 2008.

¹⁷ A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

homoseksualizmu. Talcott Parsons podkreślał, że moment, w którym ojciec przestaje być konkretną jednostką, staje się zaś symbolem, jest początkiem nowego, najważniejszego etapu rozwoju. Im bardziej dziecko pokocha ojca, tym silniej przyswoi sobie jego poglądy i zasady moralne, tym łatwiej wytworzy sobie symbol ojca. Parsons pisał, opierając się na licznych badaniach, że chłopcy wychowujący się bez ojca wytwarzają sobie jego spaczony obraz i są bardziej agresywni, a także narażeni na różnego rodzaju patologie niż ci, w których życiu był obecny. Zjawisko to określił protestem męskim¹⁸. Kazimierz Pospiszyl powołuje się także na badania R. McCandlles, z których wynika, że dziewczęta wychowywane bez udziału ojców mają mniejsze szanse na pozytywne wywiązanie się w przyszłości z roli żony i matki chłopców. Amerykańscy socjologowie D. Lynn i W. Sawrey badali rodziny marynarskie i potwierdzili, że nieobecność ojca w domu wywiera negatywny wpływ na osobowość dzieci, szczególnie w odniesieniu do chłopców, którzy wykazują słabsze przystosowanie społeczne niż ich rówieśnicy mający ojca w domu¹⁹.

W Polsce badania na ten temat prowadziła m.in. Elżbieta Napora. Realizowała je w 2002 roku wśród dzieci wychowywanych wyłącznie przez matkę. Z badań tych wynika, że u chłopców występowały trudności w prawidłowej identyfikacji płci psychologicznej zgodnej z płcią biologiczną i częściej dostrzegali oni u siebie cechy kulturowo przynależne do kobiety aniżeli do mężczyzny. Im starsi byli badani chłopcy, tym (podobnie jak w cytowanych wcześniej badaniach Millera) bardziej odrzucali uczuciowość, wrażliwość na rzecz takich cech, jak pewność siebie, skłonność do ryzyka, niezależność i skłonność do dominacji²⁰.

Maria Braun – Gałkowska w swoich badaniach stwierdziła m.in., że dzieci, w życiu których rzadziej byli obecni ojcowie i zatem kontakt z nimi był gorszy, wykazywały zdecydowanie wyższy od innych poziom agresywności, spowodowanej frustracją, będącą konsekwencją nieprawidłowych relacji z ojcem²¹. Z wcześniejszych badań Czesława Cekiery wynika, że ponad połowa małych toksykomanów wychowywała się w rodzinach niepełnych, zaś wśród uzależnionych od alkoholu udział badanych młodych ludzi pochodzących z takich rodzin był wyższy i wynosił 59%²². Dziewczęta wychowujące się bez ojców częściej wychodzą za mąż jako nastolatki (53%), często rodzą dzieci

¹⁸ K. Pospiszyl, *O miłości ojcowskiej*, IWZZ, Warszawa 1986, s. 50.

¹⁹ A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 2008, s. 83.

²⁰ E. Napora, *Bez kompasu, czyli płęć psychologiczna chłopców wychowywanych przez samotne matki*, [w:] *„Niebieska Linia”*, 2004, nr 2, Warszawa.

²¹ M. Braun-Gałkowska, *Poznanawanie systemu rodzinnego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

²² Cz. Cekiery, *Ryzyko uzależnień*, TNK KUL, Lublin 2001.

jako nastolatki (31%), częściej stają się samotnymi matkami (64%) i częściej się rozwodzą (82%)²³.

W Polsce rośnie skala samotnego macierzyństwa. Głównym jego źródłem są rozwody, których liczba w roku 2008 zbliżyła się do prawie 80 tys., ale są to również samotne matki z wyboru (szacuje się, że ok. 30 tys. dzieci rodzą rocznie samotne matki), które prawo do samotnego macierzyństwa często interpretują jako wolność od mężczyzny. Analizując wyniki badań prowadzone przez CBOS w latach 1994, 1996 oraz 1998, można dostrzec w opiniach badanej młodzieży wyraźną dominację matki jako osoby, na którą mogą liczyć. Odpowiednio w 1996 roku - 71% może liczyć na pomoc matki, w 1998 - 63% badanych. Ojciec pojawia się dużo rzadziej: w 1996 roku - 38%, w 1998 roku - 34% badanych może na niego liczyć. W badaniach Sobierajskiego i Biernata prowadzonych w latach 2004-2006 wykazano m.in., że 4/5 badanych jest w pełni usatysfakcjonowanych kontaktami z matką, zaś już tylko połowa pozytywnie ocenia swoje kontakty z ojcami. Niezadowolony z kontaktów z matkami wyrażało z kolei 8% badanych, zaś z kontaktów z ojcami niezadowolonych było aż 31%. Można generalnie stwierdzić, że w cytowanych badaniach ocena relacji z ojcami wypada zdecydowanie gorzej niż z matkami. W badaniach z 2007 roku prowadzonych na zlecenie „Gazety Wyborczej” (23 listopada) dotyczących osób, do których respondenci zwracają się z problemami, tylko 3% badanych wskazywało ojca, a 22% matkę. W tych samych badaniach 95% Polaków uznało, że ojcowie powinni angażować się w rodzinę na równi z matkami. Maria Ziemska zauważyła na podstawie prowadzonych analiz m.in., że chłodna, nierzadko bardzo wymagająca postawa ojca wobec córki znacząco wpływa na obniżenie jej samooceny²⁴.

3. (CZY?) ZAGUBIONE OJCOSTWO - PERSPEKTYWA EMPIRYCZNA

Rodzina jest szczególnie silnie oddziaływającym i socjalizującym środowiskiem. Ma ona najważniejszy wpływ na kształt osobowości człowieka. Można więc powiedzieć, że określonego typu zaburzenia w sferze systemów normatywnych, czyli m.in. w zachowaniach patologicznych, w tym przemocy i agresji, mogą mieć swe źródło w zachowaniach, których oddziaływaniu w rodzinie było poddane dziecko. Rodzina utraciła niektóre funkcje, rodzice „rezygnują” z szeregu dotychczasowych powinności i zadań albo z powodu braku umiejętności, braku chęci, albo braku czasu, ponieważ bardzo dużo

²³ www.wstroneojca.pl

²⁴ M. Ziemska, *Rodzina i osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.

pracują. Kontakt z dziećmi bywa niekiedy bardzo płytki i powierzchowny. W latach 2008-2009 prowadzono w Łodzi badania dotyczące poczucia bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w rodzinie i szkole. Realizowano je na próbie 18 tys. uczniów wszystkich szkół łódzkich. Dobór do próby był losowy i pozwolił na zanalizowanie wielu zmiennych, na podstawie których sformułowano interesujące konkluzje dotyczące potencjalnych źródeł zachowań agresywnych. W drugiej fazie badań przeprowadzono w środowiskach wyselekcjonowanych ze względu na najniższe wskaźniki poczucia bezpieczeństwa wywiad zogniskowany (badania focusowe)²⁵.

Na podstawie badań, w obydwóch fazach można się było dowiedzieć m.in. o dramatycznej sytuacji łódzkiej rodziny, a szczególnie o malejącej roli i dewaluacji znaczenia ojca i ojcostwa. Wystarczy powiedzieć, że tylko 3% uczniów ocenia, że ojciec spełnia oczekiwania swoich bliskich, zaś 1/3 badanych deklaruje brak jakiegokolwiek udziału ojca w funkcjonowaniu rodziny. Jest to zarówno obiektywnie istniejący brak, który oznacza, że samotna matka wychowuje dzieci, lub brak w wymiarze psychicznym albo społecznym – ojciec nie angażuje się w ważne kwestie związane z realizowaniem własnej roli. Podjęto próbę przyjrzenia się kwestii ojcostwa – także w wymiarze teoretycznym, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nieobecności ojca (rzeczywistej i psychospołecznej). Ta część analizy będzie próbą wskazania znaczenia obecności (lub jej braku) ojca i konsekwencji takiego stanu rzeczy. Problemy oddziaływania rodziców na dzieci, w części analiz empirycznych, można w zasadzie sprowadzić do uzyskania odpowiedzi na dwa pytania: kto? i jak? Odpowiedzi na pierwsze z nich mają dostarczyć nam informacji o stopniu partycypacji w procesie socjalizacji i wychowania przez matkę, ojca, czy też oboje rodziców. Odpowiedź na drugie zaś ma wskazać w jakich obszarach oddziaływanie to jest realizowane. Mówiąc o obszarach wychowania, mamy na myśli funkcje wychowawcze skonkretyzowane przez czynności, które je tworzą. W takim też sensie będziemy w dalszym ciągu posługiwali się tym pojęciem. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że rozstrzygnięcia tego, które z rodziców dominuje w realizacji poszczególnych funkcji dokonywało dziecko, co sprawia, że mamy tu do czynienia z jasno określoną perspektywą poznawczą – relacjami rodzinnymi widzianymi oczyma dzieci. Wstępna analiza danych potwierdziła potoczne przekonanie o niewielkiej roli ojca w procesie wychowania. Jej rezultaty przedstawiają poniższe zestawienia.

²⁵ E. Michałowska, P. Daniłowicz, M. Szymczak, *Bezpieczeństwo dzieci w szkole i rodzinie w Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź 2008.

Zestawienie 1

Udział rodziców w podejmowaniu decyzji dotyczących dziecka

Podejmowanie decyzji w sprawach dziecka	Procentowy udział rodziców
Najczęściej tylko mama	31,0%
Najczęściej tylko tata	3,1%
Najczęściej oboje rodzice	63,9%
Razem	100%

Zestawienie 2

Udział rodziców w pomocy przy wypełnianiu obowiązków szkolnych przez dziecko

Pomoc udzielana dziecku w wypełnianiu obowiązków szkolnych	Procentowy udział rodziców
Wyłącznie lub przede wszystkim mama	54,2%
Wyłącznie lub przede wszystkim tata	10,6%
Równie często oboje rodzice	35,2%
Razem	100%

Zestawienie 3

Udział rodziców w kontaktach z nauczycielami

Kontakty z nauczycielami	Procentowy udział rodziców
Wyłącznie lub przede wszystkim mama	71,6%
Wyłącznie lub przede wszystkim tata	10,6%
Równie często oboje rodzice	17,8%
Razem	100%

Zestawienie 4

Znajomość kolegów dziecka przez rodziców

Znajomość kolegów dziecka	Procentowy udział rodziców
Wyłącznie lub przede wszystkim mama	68,4%
Wyłącznie lub przede wszystkim tata	2,2%
W równym stopniu oboje rodzice	29,4%
Razem	100%

Główne wnioski jakie nasuwają się z analizy tych danych można w zasadzie sprowadzić do stwierdzenia, że wszystkie zadania związane z funkcjonowaniem dzieci w rodzinie pełni przede wszystkim matka. Udział ojca

w tym procesie, udokumentowany wynikami naszych badań, wydaje się symboliczny.

Aby taka interpretacja nie była jednak zbyt uproszczeniem, należy w niej uwzględnić znaczenie słów opisujących stopień partycypacji rodziców w tym procesie. O ile bowiem pytania o takie zachowania jak: pomoc w wykonywaniu zadań szkolnych czy kontakty rodziców z nauczycielami nie powodowały najprawdopodobniej u respondentów żadnych problemów z ich zrozumieniem, o tyle pytanie o podejmowanie decyzji w ich sprawach mogło być pytaniem trudnym. Rozważmy zatem kwestię jego domniemanej trudności. Przemawia za nią niewątpliwie fakt konieczności dokonania syntezy zachowań rodziców we wszystkich obszarach relacji, bo przecież podejmowanie decyzji wiąże się na ogół z różnymi sytuacjami i problemami, z jakimi zwracają się dzieci do rodziców. Wydaje się jednak, że o zrozumieniu tego pytania zdecydowało przede wszystkim pewne uproszczenie dokonane przez respondentów. Kryje się ono w słowie „najczęściej”, bo to najczęściej dziecko zwraca się do matki z prośbą o zgodę lub pozwolenie na coś i to ona najczęściej podejmuje decyzje czy zgody udzielić. Przy takiej interpretacji mechanizmu udzielania odpowiedzi na to pytanie, jego trudność nie wydaje się już nadmierna dla badanych. Jeżeli zatem przyjąć, że jego poziom trudności nie odbiegał od pozostałych pytań, dotyczących funkcji wychowawczych, to należy zastanowić się nad tym, dlaczego udział ojca w pełnieniu pozostałych jest wielokrotnie większy (3% wobec 10%). Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że zainteresowanie ojca otoczeniem rówieśniczym dzieci jest równie niskie (2,2%) jak owa uogólniona ocena wyrażona w sformułowaniu „podejmowanie decyzji w sprawach dziecka”.

Badana młodzież podkreśla fakt, iż rodzice (zwłaszcza matki) są zainteresowani pomocą w nauce i w innych obowiązkach, rzadko odmawiają, gdy ich o to proszą, a nawet często sami, nieproszeni deklarują tę pomoc. Te wnioski znajdują swe dodatkowe odzwierciedlenie w wypowiedziach młodych ludzi wygłaszanych podczas dyskusji jaką prowadzili w trakcie sesji focusowych²⁶. Ich przytoczenie w tym miejscu artykułu pozwoli ukazać inny wymiar informacji, które zostały uzyskane w wyniku prowadzonych wywiadów zogniskowanych. Do rekonstrukcji roli ojca i matki w procesie wychowania postużyliśmy się techniką projekcyjną, techniką chińskiego portretu. Poprosiliśmy uczestników o podanie pierwszych skojarzeń w reakcji na bodziec:

Gdyby mama była zwierzęciem, jakim zwierzęciem by była? Dlaczego?

Dla największej liczby uczniów mama to lew, ponieważ [...] jest władcza, [...] dominująca, opiekuńcza też bardzo, [...] pilnuje porządku w domu, [...] jest

²⁶ Pełny opis badań focusowych realizowanych przez dr J. Lisiek-Michalską znajduje się w książce E. Michałowskiej, P. Daniłowicz, M. Szymczak, *Bezpieczeństwo dzieci w szkole i rodzinie w Łodzi*, op. cit. Zachowano oryginalną formę wypowiedzi respondentów.

osobą dumną i szlachetną, [...] Jest osobą opiekuńczą, o silnym charakterze. Umie postawić na swoim. [...] Jest choleryczką.

Mama może kojarzyć się także z psem, ponieważ [...] jest najlepszym przyjacielem. Psem jest dlatego, że [...] Wszystko musi wywęszyć, [pies jest] [...] Wdzięczny, [...] No, że zawsze jest przy mnie, [...] Na pewno psy są bardziej otwarte, z psem utrzymuje się [...] stosunki przyjacielskie.

Mama też może się kojarzyć z osłem lub innymi zwierzętami. Jest osłem [...] jest uparta i zawsze stawia na swoim, lampartem [...]. Mama stawia zawsze na swoim, atakuje nagle swoją ofiarę, nie wiadomo, na ile można sobie pozwolić, papugą [...] często mówi kilka razy to samo, żebym zrozumiała albo jej postuchała lub leniwcem, bo [...] cały czas śpi i nic jej się nie chce i wszystko na mojej głowie.

Uczniowie często kojarzyli mamę z kotem i wężem. Typowo kocie cechy posiadają mamy, które [...] na przykład: *Ja mam z mamą tak, że ona w ogóle ma odrębne zdanie niż ja*". Można powiedzieć, że jak pies z kotem, tylko że my się nie kłócimy, tylko zawsze są dwie różne strony przedstawione, [...] Każdy ma swoje racje, [...]. Chodzi własnymi drogami, to jest nie to, że gdzieś się szwenda, tyle, że mama ma zawsze odrębne zdanie, przeciwne do mojego, potrafi być czasem miła, jak bardzo coś potrzebuje, [...]. Z wężem skojarzono mamę, która [...] wszędzie musi być, wszędzie musi wejść, ale – w pozytywnym sensie. Jest tak, jak węża masz, jest właściciel, który go tresuje, to po prostu ma pewność, że nie zrobi mu krzywdy. A myślę, że ona też jest kimś takim, bo skoro ma mnie, ma córkę, nie muszę się jej obawiać, mimo że czasem jest na mnie zła, czy nie wiem, opryskliwa. No tak to jest. No taka, że jest w niej oparcie, że nie zrobi mi krzywdy. O, na takiej zasadzie [...] to jest taka kobieta, z którą nie wolno zadzierać. Jak która ją wkurzy, potrafi być niemila, a tak, to jest naprawdę na luzie już. Mam jej krew, więc nie denerwuje mnie. Ja jestem wąż w jakimś horoskopie chińskim.

Uogólniając, można powiedzieć, że mama postrzegana jest przez uczestników badania przede wszystkim jako postać silna, stanowcza, niezależna, dominująca, opiekuńcza, zaradna, cechuje ją silny charakter, potrafi obronić siebie i swoich bliskich, jest wymagająca, konsekwentna, daje oparcie, jest przyjacielem.

W drugiej części tego zadania uczniowie podawali skojarzenia w reakcji na bodziec: *Gdyby tata był zwierzęciem, jakim zwierzęciem by był? Dlaczego?* Zdaniem części uczniów gdyby tata był zwierzęciem, byłby psem, ponieważ jest [...] *Silny, [...] Mądry trochę, [...] Da się wychować, [...] Jest miły*. Tata to także żyrafa [...] *No, bo jest duży*, lub sowa [...] *No, bo np. jak zacznę o czymś mówić, to już taki rozmowny i mądrałiński się robi*. Ojciec kojarzy się także z misiem [...] *Miś duży, pluszowy. Bo można się do niego przytulić zawsze. Pocieszy, jest niedźwiedziem, [...] Bo też jest duży i można się przytulić, ale też potrafi nakrzyczeć, jak trzeba i lisem [...] No tak. Jest przebiegły*.

Skojarzenia uczniów zwracają uwagę na siłę, funkcje obronne oraz przebiegłość i egoizm ojców. Zatem tata to: lampart, bo [...] *tata też stawia na swoim*

cały czas i potrafi mnie zawsze podejść. I przekabacić na swoją stronę, że wyjdzie na jego, lis [...] przebiegły, podstępny i dba tylko o siebie, wąż [...] zdradziecki, namieształ w moim życiu, rozbił rodzinę, [...] Suseł, bo też cały czas śpi, Kojarzył się ojciec także z koniem [...] Konie potrafią być spokojne, czyli nic nie robić, jak mój tata, czyli taki melancholijny. Ale do czasu oczywiście. Potrafi i lubi pokrzyzczyć tak jak koń, też się potrafi zdenerwować. Jak by to nazwać po naszymu. Jak mu nikt nie robi krzywdy wokoło, to jest spokojny, siedzi sobie i nic nie robi, spokojny, ale potrafi być, nie wiem, pokazać komuś, jak trzeba robić tak, a nie inaczej, pracowity. Ja go rzadko widzę, tak że [...] Codziennie, ale krótko. [...] Najchętniej lubi siedzieć w domu, nie jest jakiś super towarzyski; szcurem [...] Mama mi się kojarzy z kotem, a tata ze szcurem. Szczur jest... taki mały, jak złapiesz przyciśniesz, to...zrobi, no tak, tata taki jest, jak my coś chcemy, to złapiesz za ogon i nic ci nie robi. [...] Łagodny jest jak baranek, siedzi u mamy pod pantoflem strasznie, na wszystko się zgadza.

Podstawowe elementy wizerunków matki i ojca są (jak widać z powyższych opisów) zdecydowanie różne. Mama jest najczęściej postrzegana jako postać silna, stanowcza, niezależna, dominująca, opiekuńcza, zaradna, wymagająca, konsekwentna, stanowiąca oparcie i dająca poczucie bezpieczeństwa. Ojca cechuje siła fizyczna, egoizm, skłonność do podporządkowania się, uległość, mimo pozorów niezależności i stanowczości. Wyraźnie odmienne funkcje spełniają także w życiu badanych uczniów. Ojciec zazwyczaj uczestniczy w rozwiązywaniu problemów praktycznych (komputer, nauka jazdy samochodem), logistycznych (odwożenie na zajęcia lub spotkania towarzyskie). Ojciec to czasem także osoba rozpieszczająca córkę. Zajęcia wykonywane wspólnie z tatą (jeśli takie są) mają częściej charakter przyjemności niż obowiązku.

Być może kolejnej próby wyjaśnienia tej dysproporcji można doszukiwać się, stosując pewnego rodzaju uogólnienie. Jeśli bowiem spojrzelibyśmy na funkcje pełnione przez rodziców wobec dzieci, biorąc jako wyróżnik ich zakres, to dość łatwo można dostrzec, że zaangażowanie rodziców w życie dziecka przyjmuje dwie postaci. Jedną można nazwać praktyczno-techniczną, zaliczając do niej konkretne działania pomocowe – typu pomoc przy lekcjach, chodzenie na wywiadówki. Drugą zaś stanowi wsparcie emocjonalne, wyrażające się w rozmowach o kolegach czy problemach wymagających podejmowania decyzji. Różnica między tymi typami wsparcia daje się sprowadzić w głównej mierze do zaufania, jakim dziecko obdarza każde z rodziców. Zaufania rozumianego jako potencjalna gotowość do udostępnienia przez dziecko swojej sfery prywatności i wiara, że nie będzie to wykorzystane przeciwko niemu.

Ogólna konkluzja na podstawie całości przeprowadzonych badań focusowych byłaby zatem taka: o ile udział ojca w życiu dziecka w wymiarze praktycznym jest niewielki, o tyle w wymiarze emocjonalnym jest szczątkowy, żeby nie powiedzieć dramatycznie niski, co można tłumaczyć tak rozumia-

nym brakiem zaufania. Wśród łódzkich uczniów kontakty z rodzicami i tematy rozmów są dość zróżnicowane, co może sugerować, że wynikają one z odmiennie budowanych relacji w różnych typach rodzin. Fakt że głównym tematem rozmów są sprawy związane z nauką i sytuacją w szkole może sugerować pewien stopień rygoryzmu wobec tej kwestii i raczej obojętności wobec przeżyć osobistych dzieci. Jednak bez względu na tematykę rozmów, dzieci zdecydowanie częściej zwracają się z nimi do matki niż do ojca. Dodatkowym potwierdzeniem tego faktu są rezultaty badań prowadzonych przez zespół Barbary Fatygi, z których wynika m.in., że co 4. młody respondent deklarował, że ze swoimi problemami nigdy nie zwraca się do ojca, ma zatem dużo gorszy kontakt z ojcem niż z matką²⁷.

Ze szczegółowej analizy procentowej wynika, że najczęściej (41,1%) rodzice decyzje dotyczące dzieci podejmują wspólnie. Czy jest to wynik, który powinien cieszyć? Czy to znaczy, że układ partnerski w kwestiach ważnych dla dziecka, a więc i całej rodziny dominuje? Wydaje się, że jednak tak nie jest, zważywszy iż w 33% takie decyzje podejmują wyłącznie matki, a tylko w 3,6% wyłącznie ojcowie. Można zatem stwierdzić, iż łódzka rodzina „wspiera się” w znacznym stopniu na barkach matek, i to one, często samotnie, bez udziału ojców muszą podejmować ważne dla dzieci decyzje. I nie ma tu znaczenia wiek dziecka czy typ szkoły, do której dziecko uczęszcza. Matki zawsze wskazywane są jako główne ogniwo rodziny, wspierające i wspomagające swoje dzieci.

Ponieważ nieco wcześniej zasygnalizowaliśmy, iż istnieje asymetria w zaangażowaniu rodziców w rozwiązywanie problemów swoich dzieci, chcieliśmy ocenić stopień wsparcia uczniów przez każdego z rodziców w zakresie wypełniania obowiązków szkolnych. Oczywiście dotyczyła ta kwestia uczniów, którym rodzice generalnie pomagają. Potwierdza się i w tym przypadku fakt maternalizacji rodziny łódzkiej, ponieważ aż 44,2% badanych deklaruje, iż zdecydowanie częściej lub wyłącznie matki pomagają w wypełnianiu obowiązków szkolnych, dla porównania tylko 8,5% badanych uczniów deklaruje z kolei, iż zdecydowanie częściej lub wyłącznie ojcowie angażują się w tego typu działania wspierające ucznia. Jednocześnie 27% uczniów uznało, iż pomagają im równie często tata i mama, a 3,4% badanych pomagają inni dorośli opiekunowie.

Dalsza część analiz skupiła się na badaniu zależności, przy czym zastosowaliśmy w niej pewien zabieg polegający na stworzeniu dwu kontrastowych zmiennych wyjaśniających, jedną stała się matka, drugą ojciec. Takie podejście sprawiło, że z całej próby wyeliminowaliśmy przypadki, w których dzieci wskazywały na oboje rodziców jako realizatorów badanych funkcji wychowawczych.

²⁷ B. Fatyga, *Młodość bez skrzydeł. Nastolatki w małym mieście*, Wyd. ISNS UW, Warszawa 2001.

Omówienie rezultatów tych analiz należy, tytułem wyjaśnienia, poprzedzić dwiema uwagami. Pierwsza z nich dotyczy przyjętego tu schematu, zgodnie z którym zmiennymi wyjaśniającymi są spełniane przez każdego z rodziców funkcje wychowawcze, reprezentowane przez konkretne zachowania, zaś zmiennymi wyjaśnianymi zachowania dzieci. Druga uwaga związana jest z charakterem tego związku. Otóż wszystkie zbadane i przedstawione tu zależności są istotne statystycznie, ale ich siła okazała się niewielka, dlatego też zamiast mówić o zależnościach będziemy używali słowa „tendencja”.

Pierwszą z nich odkryliśmy, badając związek między podejmowaniem decyzji w sprawie dziecka a zapobieganiem przemocy. Jak widać z rozkładów umieszczonych w poniższej tabeli 1 analiza wskazuje na dość charakterystyczną tendencję. Otóż, zdaniem dzieci, które obdarzają w większym stopniu zaufaniem matkę niż ojca, częściej tę funkcję powinna pełnić rodzina. Warto przy tym zauważyć, że badając inne źródła zapobiegania przemocy, takie chociażby jak: szkoła, policja, sądy, opieka społeczna czy kościół, takiej tendencji nie zaobserwowano.

Tabela 1

Podjęcie decyzji sprawie dziecka a zapobieganie przemocy

Podjęcie decyzji w sprawach dziecka	Czy rodzina powinna zapobiegać przemocy		Razem
	Tak	Nie	
Matka	4132 (80,6%)	997 (19,4%)	5129 (100,0%)
Ojciec	357 (70,3%)	151 (29,7%)	508 (100,0%)
Razem	4489 (79,6%)	1148 (20,4%)	5637 (100,0%)

Tabela 2

Podjęcie decyzji w sprawie dziecka a poświęcanie przez niego wolnego czasu na uczenie się

Podjęcie decyzji w sprawach dziecka	Uczenie się i odrabianie lekcji w czasie wolnym		Razem
	tak	Nie	
Matka	1461 (28,6%)	3654 (71,4%)	5115 (100,0%)
Ojciec	95 (18,7%)	412 (81,3%)	507 (100,0%)
Razem	1556 (27,7%)	4066 (72,3%)	5622 (100,0%)

Rozkłady zawarte w powyższych tabelach (1 i 2) dość wyraźnie wskazują na to, że dzieci, które częściej zwracają się ze swymi problemami do matki niż

do ojca, częściej swój czas wolny poświęcają na naukę. Kolejną ze zmiennych wyjaśniających stała się znajomość przez rodziców środowiska rówieśniczego swych dzieci.

Tabela 3

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a średnia ocen szkolnych

Znajomość koleżanek i kolegów dziecka	Średnia ocen szkolnych				Razem
	Do 3	3,1–4,0	4,1–5,0	5,1 i więcej	
Matka	504 (14,8%)	1417 (41,5%)	1246 (36,5%)	244 (7,2%)	3411 (100,0%)
Ojciec	68 (27,1%)	100 (39,8%)	61 (24,3%)	22 (8,8%)	251 (100,0%)
Razem	572 (15,6%)	1517 (41,4%)	1307 (35,7%)	266 (7,3%)	3662 (100,0%)

Okazuje się, że w grupie dzieci, które uzyskały najniższą średnią ocen znajdują się te, które ze swymi kłopotami częściej zwracają się do ojców niż matek. Kolejne tendencje związane z użyciem tej zmiennej wyjaśniającej wiążą się z relacjonowanymi przez respondentów przejawami agresji szkolnej. Przedstawimy zatem wszystkie wykryte tendencje, opatrując je jednym podsumowującym wyjaśnieniem.

Tabela 4

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a przejawy agresji fizycznej

Znajomość kolegów i koleżanek dziecka	Jak często w szkole zdarza się, że uczniowie są szarpani, popychani, uderzani przez innych uczniów				Razem
	Codziennie, kilka razy w tygodniu	Raz w tygodniu	Kilka razy w roku	Nie zdarza się	
Matka	853 (22,3%)	882 (23,1%)	1382 (36,2%)	701 (18,4%)	3818 (100,0%)
Ojciec	100 (36,5%)	53 (19,3%)	77 (28,1%)	44 (16,1%)	274 (100,0%)
Razem	953 (23,3%)	935 (22,8)	1459 (35,7%)	745 (18,2%)	4092 (100,0%)

Tabela 5

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a przejawy agresji psychicznej

Znajomość kolegów i koleżanek dziecka	Jak często w szkole zdarza się, że uczniowie są ośmieszani, zawstydzani, wyśmiewani				Razem
	Codziennie, kilka razy w tygodniu	Raz w tygodniu	Kilka razy w roku	Nie zdarza się	
Matka	1088 (28,8%)	1214 (32,2%)	1041 (21,6%)	432 (11,4%)	3775 (100,0%)
Ojciec	108 (40,1%)	73 (27,1%)	47 (17,5%)	41 (15,2%)	269 (100,0%)
Razem	1196 (29,6%)	1287 (31,8%)	1088 (26,9%)	473 (11,7%)	4044 (100,0%)

Tabela 6

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a zachęcanie do agresji psychicznej

Znajomość kolegów i koleżanek dziecka	Jak często w szkole zdarza się, że uczniowie są zachęceni przez innych do ośmieszania i przezywania kolegów				Razem
	Codziennie, kilka razy w tygodniu	Raz w tygodniu	Kilka razy w roku	Nie zdarza się	
Matka	442 (11,8%)	796 (21,2%)	1290 (34,4%)	1225 (32,6%)	3753(100,0%)
Ojciec	61 (22,8%)	51 (19,0%)	82 (30,6%)	74 (27,6%)	268 (100,0%)
Razem	503 (12,5%)	847 (21,2%)	1372 (34,1%)	1299 (32,3%)	4021 (100,0%)

Tabela 7

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a zachęcanie do agresji fizycznej

Znajomość kolegów i koleżanek dziecka	Jak często w szkole zdarza się, że uczniowie zachęceni są do uczestnictwa w bójkach				Razem
	Codziennie kilka razy w tygodniu	Raz w tygodniu	Kilka razy w roku	Nie zdarza się	
Matka	326 (8,7%)	569 (15,1%)	1250 (33,2%)	1622 (43,1%)	3767(100,0%)
Ojciec	51 (19,0%)	47 (17,5%)	79 (29,5%)	91(34,0%)	268 (100,0%)
Razem	377 (9,3%)	616 (15,3%)	1329 (32,9%)	1713 (42,5%)	4035 (100,0%)

Rozkłady zawarte w tych tabelach układają się w pewną charakterystyczną całość. Okazuje się bowiem, że agresja (w obu odmianach: fizycznej i psychicznej) wyrażona w konkretnych zachowaniach czy obserwacja tych zachowań dotyczyła częściej dzieci obdarzających swym zaufaniem ojców niż matki. Taka sama tendencja występuje również w przypadku zachęcania do zachowań agresywnych. Najprawdopodobniej związane jest to ze sposobami rozwiązywania konfliktów, jakie proponują swym dzieciom matki i ojcowie.

Tabela 8

Znajomość środowiska rówieśniczego dzieci a uczenie się w czasie wolnym

Znajomość kolegów i koleżanek dziecka	Uczenie się i odrabianie lekcji w czasie wolnym		Razem
	Tak	Nie	
Matka	1216 (31,9%)	2599 (68,1%)	3815 (100%)
Ojciec	46 (16,3%)	237 (83,7%)	283 (100,0%)
Razem	1262 (30,8%)	2836 (69,2%)	4098 (100,0%)

Ostatnia z analizowanych zależności wskazująca na pewną tendencję pozwala na stwierdzenie, że dzieci matek znających środowisko rówieśnicze swych potomków, częściej niż dzieci ojców również je znających poświęcają swój czas wolny na naukę.

4. KOŃCOWE WNIOSKI

Z przeprowadzonych analiz nasuwają się dwie zasadnicze konkluzje. Pierwsza z nich związana jest z charakterem dobranych zmiennych wyjaśniających. Okazało się bowiem, że jedynie dwie spośród nich spełniają swą funkcję wyjaśniającą. Badaną zbiorowość różnicuje to, które z rodziców podejmuje decyzje w sprawach dziecka i to, które z nich zna jego środowisko rówieśnicze. Pozostałe, uwzględnione w analizie zmienne, takie chociażby jak pomoc w obowiązkach szkolnych czy kontakty z nauczycielami nie wykazały tendencji wyjaśniających. Ten rezultat zdaje się nawiązywać do wprowadzonego przez nas podziału na dwa rodzaje wsparcia. Okazało się bowiem, że ten pierwszy (wsparcie pomocowe) w mniejszym stopniu różnicuje zachowania dzieci niż ten drugi (wsparcie emocjonalne).

Drugi z wniosków łączy się już bezpośrednio z tematem naszych rozważań i pokazuje dość spójny obraz ojcostwa. Analizy danych pokazują bowiem, że jeżeli matka podejmuje częściej niż ojciec decyzje w sprawie dziecka to:

1) dzieci częściej wskazują na to, że źródłem zapobiegania przemocy jest rodzina;

2) częściej swój czas wolny spędzają na nauce;

3) rzadziej w sytuacjach gdy postąpiły niewłaściwie spotykają z agresywnymi zachowaniami jednego z rodziców.

Podobne tendencje wystąpiły wówczas, gdy zmienną wyjaśniającą jest znajomość środowiska rówieśniczego dzieci. Gdy matki częściej niż ojcowie znają koleżanki i kolegów swoich dzieci to wówczas:

1) dzieci częściej uzyskują lepsze wyniki w nauce;

2) czas wolny częściej spędzają na nauce;

3) gdy zrobią coś niewłaściwego, częściej ze strony matki takie zachowania są dostrzegane i rozwiązywane na drodze negocjacji, a nie agresji;

4) rzadziej znajdują się w sytuacjach, gdy są uczestnikami lub obserwatorami agresywnych zachowań w szkole, i to zarówno agresji o charakterze fizycznym (szarpanie, bicie, popychanie czy zachęcanie do takich zachowań), jak i psychicznym (ośmieszanie, zawstydzanie czy zachęcanie do robienia tego).

Można zatem powiedzieć, że zachowania dzieci wychowywanych przez ojców częściej mają tendencję do przekraczania pewnych norm społecznych.

Zasadność tego wniosku byłaby oczywiście większa, gdyby porównanie obejmowało jedynie dwie grupy rodzin niepełnych, z jednej strony rodzin, gdzie jedynym opiekunem jest matka, z drugiej zaś, gdy jest nią ojciec. Nasze badanie nie dawało możliwości takich analiz, stąd też przedstawione rezultaty są jedynie przybliżeniem do takich modelowych analiz, ale jednocześnie wskazują dość istotne tendencje przemian w zakresie definiowania roli, jak również funkcjonowania matki i ojca w zmieniającej się współczesnej rodzinie. Czy jest to tylko sytuacja łódzkiej rodziny? W badaniach o tak dużej próbie trudno o nadinterpretację wyników – może zatem jest to generalnie nowy wymiar przemian sytuacji rodziny i sposobów definiowania ról rodzicielskich. Bycie ojcem może z jednej strony budować odpowiedzialność, szacunek i przywiązanie, ale realizowanie ojcostwa w sposób szczątkowy, niejasny i wewnętrznie niespójny, czy też tworzenie hybrydy ojca – nieobecnego, może prowadzić do pytania – do czego współczesnej rodzinie potrzebny jest ojciec?

LITERATURA

- Baskerville S. *The Fatherhood Crisis: Time New Look?* (www.wstroneojca.pl/index.php)
- Biernat T., Sobierajski P. (2007), *Młodość wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń
- Braun-Gałkowska M. (2007), *Poznawanie systemu rodzinnego*, Lublin: Wydawnictwo KUL
- Cekiera Cz. (2001), *Ryzyko uzależnień*, TNK KUL, Lublin
- Eichelberger W. (1998), *Zdradzony przez ojca*, Wydawnictwo Do, Warszawa
- Fatyga B. (2001), *Młodość bez skrzydeł. Nastolatki w małym mieście*, Wyd. ISNS UW, Warszawa
- Fromm E. (1994), *O sztuce miłości*, Wydawnictwo Sagittarius, Warszawa
- Fuszara M. (2008), *Współczesne ojcostwo, [w:] Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa
- Gębka M. (2006), *Trzy pytania o kryzys ojcostwa, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny”, tom XVII*
- Gębka M. (2007), *Ojciec jako rodziciel, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny”, tom XVIII*
- Kłapa Z. (2008), *Rola ojca w rodzinie; www.med.org.pl/index.php*
- Krajewska A. (2008), *Konteksty ojcostwa, [w:] Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa
- Melosik Z. (2006), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków
- Michałowska E. Daniłowicz P., Szymczak M. (2008), *Bezpieczeństwo dzieci w szkole i rodzinie w Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Łódź
- Napora E. (2004), *Bez kompasu, czyli pięć psychologiczna chłopców wychowywanych przez samotne matki, [w:] „Niebieska Linia”, nr 2*
- Pospiszyl K. (1996), *Czy zmierzchn rodziny patriarchalnej, [w:] „Problemy Rodziny” nr 6*
- Pospiszyl K. (1986), *O miłości ojcowskiej*, IWZZ, Warszawa
- Siemaszko A. (1993), *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

- Środa M. (2002), *Narodziny ojca*, [w:] „Wysokie Obcasy” nr 32
Szpakowska M. (1999), *Ojcostwo*, [w:] „Res Publica Nowa”, wrzesień
Ziemska M. (1977), *Rodzina i osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa

FATHERHOOD, CRISIS, OR NEW DIMENSION?

Summary

Between 2008 and 2009 research was conducted on childrens' and youths' sense of security at home and at school. The research covered 18 000 schoolchildren from Łódź. The main goal was to determine main family, school and environmental factors which have influence on violence behaviors increase. Additionally the results revealed dramatic situation of family in Łódź and particularly degreasing meaning of father and fatherhood. The analysis of fatherhood problems was applied to more general theoretical context – crisis of masculinity. Next part of paper is dedicated to fatherhood crisis understood not only as fathers' absence or devaluation of general fathers' position in family but also as underestimation of fathers' presence. Fathers' image becomes unclear, blurred, and his responsibility becomes limited. Also results of this process, that are mentioned in literature, were pointed out. In the empirical part consequences of fathers' absence (both physical and mental) were discussed based on quantity and focus research. Those results allowed to form significant conclusions on “maternalisation” of Łódź family and on childrens' behavior (children raised by fathers tend to transgress certain social normatives).